

Jerzy Porębski, Piotr

Słowa i muzyka: Jerzy Porębski

Raz wrócił ze mną z rejsu kolega mój Piotr,
A trochę przydługo rejs ten trwał,
Więc do "Jantara", gdzie dziewczyny i kielicha smak,
Každy z chłopaków się rwał.

Już statek podał cumy, już umilkł maszyn głos,
A on? - Jak burza poleciał przez trap.

Tam, gdzie na południe stalowe szyny mkną,
Pojechał sobie w inny świat.

A ja? Heh...

Mówiłem mu: Piotr... Mówiłem mu: Piotr...

Nie wracaj do młodzieńczych lat.

Tam na południu powiedzą Ci, żeś łotr,

Nie wiedzą, że inny Twój świat.

Minęło parę dni, i tydzień, i dwa,

Już chłopcom wywietrzało z głów. Heh...

Na statku wre robota, załadunek trwa,

Gdy Piotr pojawił się znów (wśród nas).

Lecz jakiś nieswój był i dziwny miał wzrok,

I wiecie co? - No taki "inny" był wśród nas.

Nie pytał o dziewczęta, co tak je dobrze znał,

Nie wypił z nami ni raz.

Już prace skończono, już statek ma wyjść,

Wtem... drogą z południa mknie fiat. Heh...

W nim siedzi dziewczyna o rozmarzonych oczach (oczkach),

Z nią ojciec i starszy brat.

Oj, widzisz Ty Piotrze, już się wachał wiatr,

Już Ci zapachniał nord-wind,

Gdy Cię wsadzono w ten nowy polski fiat

I uwięziono Cię (chłopie) w nim.

Wiedzieliśmy wszyscy, coś Ty Stary czuł,

Gdy szedłeś smutny przez ten trap,

Lecz nie wie o tym dziewczę o rozmarzonych oczach,

Ani jej ojciec, ni brat.

A ja?

Mówiłem Ci: Piotr... Mówiłem Ci przecież: Piotr,

Nie wracaj do młodzieńczych lat.

Tam na południu już wiedzą, żeś nie łotr,

I Cię wsadzili w ten swój świat.

Na na na, na na na...